

Ks. Jerzy Chmiel

JANA KOCHANOWSKIEGO LEKTURY BIBLIJNE

Mijająca 400. rocznica śmierci Jana Kochanowskiego jest okazją, by zastanowić się jeszcze raz nad wpływem Biblii na twórczość poety. Wiele już na ten temat napisano, ale wydaje się, że ostatnio piszący jakby byli skrepowani pewnymi modelami myślenia, które — słusznie lub nie — panują w oficjalnej (czytaj: naukowej) biografice i historii twórczości poety z Czarnolasu. Nie negując tutaj żadnych dotychczasowych ustaleń próbujemy nieuprzedzonym okiem ogarnąć całość twórczości Kochanowskiego w kontekście możliwych wpływów lektury Biblii. Strzegąc się nieuzasadnionego „wpływoizmu” jednocześnie nie możemy nie doceniać roli normalnego czytania Pisma świętego, co z różnych racji było chyba zwyczajem Kochanowskiego.

Jan Kochanowski, poeta humanista, w swojej twórczości zbliżał się do ideału ludzi renesansu, jakim była znajomość trzech języków — „cognitio trium linguarum”: łaciny, greki i hebrajszczyzny. Łacinę i grekę znał wybornie, hebrajskiego nie znał raczej wcale lub prawie wcale, ale świetnie wczuwał się w duszę poezji hebrajskiej, o czym świadczy występująca w parafrazach psalmicznych strofa dystychowa. Do modelu łaciny i greki należał obowiązkowo Horacy, Antologia grecka, Simonides, potem jeszcze Pindar. Trzeba tu dodać Wulgatę, tekst grecki Nowego Testamentu, a także Biblię grecką Starego Testamentu, czyli Septuagintę.

Kiedy Jan Kochanowski zapisał się na Akademię Krakowską w 1544 r., uiszczając trzy grosze wpisowego¹, uczelnia Jagiellońska przeżywała swój rozkwit. W latach 1540—1550 Akademia Krakowska miała swoje drugie apogeum (pierwsze było w latach 1490—1520) rozwoju poglądu humanizmu renensansowego, w czym ważną rolę pełniło studium filologiczne trzech języków: łaciny, greki i hebrajskiego². Wśród pisarzy łacińskich obecnych podówczas w Krakowie należy wyliczyć takich, jak Eobanus Hessus czy Jan van der Campen (Campensis) — twórcy parafraz Psalmów. Ten ostatni wydał w Krakowie w r. 1534 gramatykę hebrajską oraz *Proverbia Salomonis*. Hebraistą był Mateusz z Kościana. Z egzegezy biblijnej znane było wówczas dzieło Wojciecha z Nowego Pola, zwanego Novicampianus († 1559): *Scopus biblicus Veteris et Novi Testamenti*, które miało aż 9 wydań.

¹ „Johannes Kochanowski Petri de Syczynow dioc. Cracoviensis 3gr[ossos] s[olvit]”. Por. A. Chmiel (ed.), *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II, Kraków 1892, s. 315.

² Zob. H. Barycz, *W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 10.

Nade wszystko w Akademii Krakowskiej panował duch Erazma z Rotterdamu: Kochanowski był pod jego przemożnym wpływem. Już w 1525 r. starała się Wszechnica Jagiellońska, aby Erazm objął katedrę w Krakowie. Drukarnia Akademii odbijała jego książki. A Erazm z Rotterdamu oprócz krytyki panujących stosunków i głoszenia programu reformy zalecał czytanie Pisma świętego po grecku i był wydawcą tekstów greckich Nowego Testamentu. Kochanowski — „erazmiańczyk” brał być może do ręki wydany przez Erazma w 1516 r. w Bazylei u Frobeniusza tekst Nowego Testamentu po grecku z łacińskim tłumaczeniem. Wydanie to — aczkolwiek z punktu widzenia krytyki tekstu wadliwe — szybko rozeszło się po Europie; już Aldus Manucjusz wydał je z poprawkami w Wenecji w 1518 r.³ Erazm swoje wydanie NT dedykował papieżowi Leonowi X, co nie przeszkodziło, że z drugiego wydania z r. 1519 korzystał sam Marcin Luter. Wybitny egzegeta łowański i badacz spuścizny Erazma, J. Coppens był zdania, że mimo swych braków „dzieło Erazma wyznacza ważną datę w historii egzegezy nowotestamentalnej”⁴. Piąte wydanie Nowego Testamentu Erazma przejął następnie wydawca paryski Robert Stephanus (Estienne), który w latach 1546—51 odbił swoje cztery własne wydania. Nie sposób zatem, by Kochanowski nie znał tych edycji nowotestamentalnych.

Przebywając dwukrotnie w Królewcu Jan Kochanowski spotkał się z ruchem reformatorskim dbającym szczególnie o rozpowszechnianie Pisma świętego. Pod mecenatem księcia Albrechta, ostatniego mistrza krzyżackiego, a po sekularyzacji wasala Polski, zostały wydane polskie przekłady luterskie Biblii: Nowy Testament Stanisława Murzynowskiego w wydaniu Jana Seklucjana w 1553 r. i wydany rok wcześniej Nowy Testament Jana Sandeckiego Maleckiego. Oba tłumaczenia były oparte o grecki tekst edycji Erazma.

Za czasów młodości Jana z Czarnolasu ukazują się kilka polskich przekładów biblijnych. Do bardziej znanych należał Psalterz mistrza Akademii Krakowskiej, Walentego Wróbla z Poznania (1539), który cieszył się dużą popularnością, choć miał służyć „pannom zakonnym”,

³ „Erazm w 1508 r. z entuzjazmem pisał: «Jeśli jakiś bóg — opiekun nauk będzie sprzyjał najznakomitszym życzeniom Alda, jeśli dozwolą przychylnie duchy, obiecuje uczonym, że już za kilka lat to nastąpi, wszyscy otrzymują w pełnej i poprawnej edycji wszystkich dobrych autorów, jacy tylko pisali w czterech językach: łacińskim, greckim, hebrajskim i chaldejskim [?]. Odnosi się to do wszystkich dziedzin wiedzy. Wydania Alda będą wolne od jakichkolwiek usterek drukarskich. Kiedy zaś to nastąpi, wszyscy przekonają się, ile dobrych rękopisów było dotąd w ukryciu»”. M. Rokosz, *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, Ossolineum 1982, s. 91 n.

⁴ *Erasmе exégète*, w: „Ephem. Theol. Lovan.” 54 (1978) 133. Por. tegoż: wyd. *Scrinium Erasmianum. Mélanges historiques ...*, t. I—II, Leiden 1969. O studiach Coppensa i jego zainteresowaniach Erazmem pisze J. Etienne, *Les études érasmiennes de J. Coppens*, w: „Ephem. Theol. Lovan.” 57 (1981) 270—73.

i doczekał się 8 wydań w drukarniach krakowskich. Niemożliwe, by Kochanowski nie zainteresował się przekładem Psalmów dokonany przez Mikołaja Reja, który otrzymał zań nagrodę królewską w 1546 r. (pierwsza nagroda literacka w Polsce, i to królewska!). Nie licząc pierwszego katolickiego przekładu Nowego Testamentu, jaki ukazał się w Krakowie w 1556 r. u Scharffenbergera (od którego też zyskał miano), na czoło wysuwał się podówczas inny polski przekład całej Biblii, który ukazał się w 1651 r. jako wynik pracy profesora Akademii Krakowskiej, ks. Jana Nicza Leopolity († 1574).

Kochanowski nie mógł pozostawać obojętny wobec tych nowych prób przyswojenia językowi polskiemu ksiąg biblijnych. Jeżeli nawet Kochanowski był samodzielny w swojej płaszczyźnie (ciekawe byłyby poszukiwania ewentualnych wpływów przekładów biblijnych na polszczyznę poety), to w jakiś sposób śledził on wysiłki językowe polskich tłumaczy.

J. Pelc w swojej monografii o Kochanowskim, dając propozycję nowej periodyzacji twórczości poety, wydobywa znaczenie cezury „około roku 1565”⁵. Nie wnikając w literackie racje dla takiej cezury warto przypomnieć, że w r. 1564 na sejmie w Parczewie zostały przyjęte przez państwo uchwały Soboru Trydenckiego, który z przerwami trwał 18 lat (1545—1563). Rzecz znamienita, że uchwały Tridentinum zostały przyjęte najpierw przez prawo państwowe, zanim w r. 1577 Kościół katolicki w Polsce na synodzie prowincjalnym w Piotrkowie Trybunalskim nie wprowadził ich do swojego prawodawstwa. Recepca uchwał Tridentinum w Polsce nie mogła przejść niezauważona przez wrażliwego na reformy poetę humanistę i chrześcijanina. Jakżeż go bolało, że nie mógł nazywać Ojcem świętym tego, który się nim mienił („Świętym cię zwać nie mogę, ojcem się nie wstydzę” — z fraszki *Na świętego ojca*). Kiedy jednak Sobór Trydencki wniósł ożywczego ducha w życie Kościoła i jego sług, Kochanowski jakby się odmienił. W utworze *Zgoda*, pisany pod sejm piotrkowski w 1563 r., poeta wiąże nadzieje z reformą trydencką:

„Oto teraz w Trydencie biskupi zasiedli,
Aby lud roztargniony ku zgodzie przywiedli;
Tam się stawcie wy wszyscy, którzy powiadacie,
Że u siebie naukę gruntowniejszą macie” (w. 91—94).

Wnikliwy badacz życia i twórczości Kochanowskiego pisze, że „słowa te były dość wyraźnym opowiedzeniem się po stronie katolików, przeciw zdecydowanym zwolennikom reformacji”⁶.

Dekrety Soboru Trydenckiego porządkowały życie Kościoła postanawiając między innymi o obowiązku wyjaśniania Pisma świętego

⁵ Jan Kochanowski. *Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 1980, s. 110.

⁶ Tamże, s. 61.

przez tych, którzy posiadają urząd i beneficjum (O wprowadzeniu nauczania Pisma św. i sztuk wyzwolonych, sesja V, 1546). Podobnie Dekret o wydawaniu i korzystaniu z ksiąg świętych postanawia, ażeby w interpretacji Pisma trzymać się nauk Kościoła, gdyż rzeczą Kościoła jest sądzić o prawdziwym sensie i tłumaczeniu Pisma św.⁷

Dwa wczesne utwory Kochanowskiego zapisane w kodeksie Osmolskiego wyrażają religijną postawę poety. Chodzi tu o wiersz zaczynający się od słów: „Oko śmiertelne Boga nie widziało” oraz o hymn „Czego chcesz od nas, Panie”. Badacze literatury słusznie zwracają uwagę na wpływ Cycerona *De natura deorum* czy *Meta-morfoz* Owidiusza (W. Weintraub), a także pism Marsilio Ficina, Leona Ebreo, Giovanniego Pico della Mirandola czy kardynała Pietro Bembo (J. Pelc). Niemniej jednak trzeba powiedzieć o wpływie tekstów biblijnych, zwłaszcza Psalmów, Księgi Mądrości, Listu do Rzymian św. Pawła, mówiących o harmonii kosmosu i poznawalności Boga.

W *Trenach* można dopatrywać się echa lektur proroka Jeremiasza (Lamentacje, czyli Treny), Księgi Hioba, a także Koheleta (np. Tren I, w. 17). Nade wszystko jednak pozostaje *Psalterz Dawidowy* wydany pod koniec 1579 r. w krakowskiej Drukarni Łazarzowej⁸.

Jakkolwiek prawdą jest, że Kochanowski przekładając Psalmi miał przed oczyma łacińskie parafrazy Campensisa, Buchanana, Hessusa, Pagnina czy Flaminiususa, a także polskie przekłady Biblii Leopoldy, brzeskiej, Budnego, Lubelczyka czy Wróbla, to przecież najważniejszy był sam tekst Psalmów, który Kochanowski czytał po łacinie także jako modlitwę lub słuchał recytacji brewiarzowej w chórze katedralnym. Z badań nad *Psalterzem* Kochanowskiego wynika, iż opierał się on zasadniczo na tekście hebrajskim; nie wiadomo jednak, na jakim przekładzie, gdyż dotąd takiego tekstu nie odnaleziono. Byłby to jakiś przekład z którejś z ówczesnych Biblii wielojęzycznych (Biblia polyglotta)?⁹ Nie znał przecież na tyle (lub

⁷ Por. *Enchiridion biblicum*, Napoli—Romae 41961, nn. 61—72.

⁸ Z obszernej literatury na ten temat warto wspomnieć: S. Dobrzycki, *Psalterz Kochanowskiego: jego powstanie, źródła, wzory*, Kraków 1911; E. Ostrowska, *Walka o piękne słowo psalterzowe*, w: „Język Polski” 33 (1953) 285—317; J. Ziomek, wstęp do: J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów* (BN I 174), Wrocław 1960; S. Urbańczyk, *Uwagi o artyście Psalterza w przekładzie Jana Kochanowskiego*, w: „Język Polski” 60 (1980) 321—31; J. Chmiel, *Psalterz Jana Kochanowskiego: pierwszy snop żniwa*, w: *Scrutamina Scripturas*. Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu Ks. Prof. St. Łacha, Kraków 1980, s. 46—50; M. Peter, *Psalterz w wersji Jana z Czarnolasu*, w: RBL 34 (1981) 157—62. W czterechsetną rocznicę śmierci poety Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego w Krakowie wydało zbiór artykułów z „Języka Polskiego” o Kochanowskim: *O języku poetyckim Jana Kochanowskiego*, w wyborze i oprac. M. Kucali, Kraków 1984, gdzie znajdują się przedruki wzmiankowanych wyżej artykułów Ostrowskiej i Urbańczyka.

⁹ Zestaw możliwych przekładów wielojęzycznych Psalmów podaje J. Pelc, dz. cyt., s. 410, przyp. 49.

wcałe) hebrajszczyzny, by korzystać wprost z tekstu oryginalnego. Byłoby rzeczą ciekawą zająć się bliżej tą sprawą; ostatecznie zainteresowania badaczy idą w tym kierunku¹⁰. Jak zauważył ks. M. Peter, Kochanowski dzieli swój Psalterz na pięć części zgodnie z oryginałem hebrajskim, a nie według Wulgaty, choć motto z niej były brane¹¹.

Nazywają Jana z Czarnolasu „piewcą Miłości Bożej” (J. Pelc). I słusznie. Jest to owoc głębokiej refleksji, ale także osobistych pytań i bólów, poety nad tekstem natchnionym Biblii. I choć Kochanowski nie trzymał się zawsze litery Pisma — sam bowiem chciał tworzyć nowy kształt polskiego słowa — to przecież ogarnął ducha biblijnych słów, ogarnął ten wymiar tragiczny i radosny — słowem: ludzki, zapisany na kartach Pisma świętego:

„Jeden jest Pan smutku i nagrody”

(Tren XIX, w. 156).

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

¹⁰ Por. J. Ziomek, *Jana Kochanowskiego „Pan zastępów”*. Przyczynek z pogranicza gramatyki i retoryki, w: T. Weiss (red.), *Prace ofiarowane H. Markiewiczowi*, Kraków—Wrocław 1984, s. 63—74.

¹¹ Art. cyt., s. 259.

S P R A W O Z D A N I A

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOWARZYSTWA TEOLOGICZNEGO W KRAKOWIE W ROKU 1983

STAN TOWARZYSTWA

Walne Zebranie odbyło się dnia 21. I. 1983 r.

Zarząd. Na Walnym Zebraniu wybrano Zarząd w składzie:

prezes — ks. doc. dr hab. Jerzy Chmiel

wiceprezes — o. dr Jan Wichrowicz OP

sekretarz — ks. lic. Antoni Okrzesik

skarbnik — ks. mgr Stanisław Zychowicz